MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI.

P. Rothon

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 5 MARCA 1943 R.

/ P o r a n n y /.

I.

Dotyczące Polski.

BERLIN, po niemiecku, 4.III. godz. 12,00 - NPD.
Pełny tekst informacji DDK: Doniedawna Stalin używał taktyki milczenia o konkretnych celach powojennych, do jakich dąży. Podpisał on w swoim czasie Kartę Atlantycką, wiedząc, że w odpowiedniej chwili będzie mógł ją ekstensywnie zainterpretować według własnego uznania. W międzyczasie unikał wszelkich rozmów o porządku powojennym, ażeby nie dopuścić do niewygodnych dla niego pytań; dlatego nie brał udziału w konferencji w Casablanca. Obecnie Moskwa, zachęcona widocznie pewnymi sukcesami na wschodzie, zmieniła swoją taktykę w pewnej mierze i zaczyna przyznawać się bardziej otwarcie do czego doprawdy zmierza. Z jednej strony chodziło o odcinek jugosłowiański, na którym rząd sowiecki zgłosił swe bezpośrednie roszczenia, dając rządowi wygnańczemu w Londynie w ostry sposób do zrozumienia, iż uważać musi za "zdradę" wszelkie utrudnianie działalności czerwonym partyzantom. W podobny sposób rozpoczął się zatarg z rządem emigranckim polskim, który skarżył się ze swej strony w Moskwie na to, że spadochroniarze sowieccy zrzucani byli na terytorium dawnej Polski i agitowali otwarcie przeciwko rządowi Sikorskiego. Kreml odpowiedział na to nie tylko wyraźnym artykułem w Prawdzie, w którym, między innymi, aspiracje polskie wobec Lwowa nazwane były głupotą, lecz również oświadczeniem oficjalnym TASSA, w którym emigranckie koła polskie piętnowane są jako imperjaliści i aneksjoniści, ponieważ roszczą pretensje do białoruskich i ukraińskich terytoriów dawnej Wielkiej Polski, tym samym siejąc nienawiść między narodem polskim a narodami wymienionych krajów. Deklaracja TASSA stwierdza dalej, że obecne koła rządzące polskie, starające się złamać jedność frontu narodów słowiańskich, dowodzą swym nastawieniem, że nie odzwierciadlają w tej sprawie prawdziwej opinii narodu polskiego. Sprawa odbudowy zjednoczonej Polski jest połączona nierozerwalnie ze wzmocnieniem wzajemnego zaufania oraz przyjaźni z bratnimi narodami Ukrainy i Białorusi, jak również z narodem rosyjskim.

Po oświadczeniu więc rządowi emigrantów jugosłowiańskich, że Kreml nie ich, a czerwone bandy uważa za panów ich dawnego domu i po włączeniu działalności tych band jugosłowiańskich do komunikatu wojennego sowieckiego, stanął Kreml na podobnym stanowisku również w stosunku do Polski. Opierając się tym razem na zasadach narodowościowych, Moskwa zgłosiła w pierwszym rzędzie pretensje do wszystkich ziem, na których osiedleni są: Ukraińcy i Białorusini, - a to nawet interesuje z punktu widzenia przestrzeni karpackiej. Poza tym powołuje się Moskwa na solidarność wszechsłowiańską, ogłaszając wzmocnienie zaufania i przyjaźni z "bratnimi narodami" za conditio sine qua non. Mężami zaufania, w zrozumieniu Moskwy, nie są jednakowoż ci nędzni emigranci polscy w Londynie, którzy już raz bezużytecznie liczyli na gwarancję Anglii i Stanów Zjednoczonych, mężami zaufania są elementy takie, jakie zaprezentowano w swoim czasie narodowi fińskiemu w postaci p. Kuusinen. Że tak zwane braterstwo słowiańskie jest pretekstem jedynie w wypadkach ku temu dogodnych, a że na ogół pojęcie światowej solidarności rewolucyjnej wystarcza Moskwie w zupełności, dowodzą przykłady przeszłości, jak Hiszpania lub w ostatnich czasach kilkakrotne zgłaszania roszczeń do Estonii, Łotwy, Litwy, Karelii oraz Mołdawii, - a więc krajów nie mających nic wspólnego ze słowiaństwem. Hasło "proletariusze wszystkich krajów łączcie się !" pozostawiono jest w rezerwie aż do chwili dogodnej.

Bardzo charakterystyczne jest zachowanie się Anglii wobec tego bolszewickiego programu ekspansji, który nawet nie próbuje się maskować. Daily Telegraph pisze o tym najnowszym konflikcie, że oczywiście nie można odmówić Polakom przychylności i sympatii ze strony Londynu i Waszyngtonu, moment obecny jest jednakowoż niedogodny dla prowadzenia dyskusji na temat sporów terytorialnych takich, jak spory między Polakami i Rosjanami. Dyplomatyczny korespondent Reutera również załamuje ręce nad tymi dyskusjami i stwierdza, że wymiana zdań co do tych zagadnień, których trudności są oddawna oczywiste, jest obecnie niewskazana. Jest to konstatacja właściwie z gruntu sprzeczna z tym co powiedział Morrison i Sumner Welles w tych dniach, że mianowicie planowanie i organizacja zagadnień powojennych odbyć się powinny już teraz,

ponieważ natrafiły by na wielkie trudności po zakończeniu wojny. W rzeczywistości sprawa wygląda poprostu tak,że Anglia uważałaby za mniej przykre,gdyby była postawiona wobec nawet niewygodnego fait accompli przez Moskwę;dyskusje niemiłe,a nawet niebezpieczne na rzecz jej pupilów,są w każdym razie niewygodne.Wielkiej Brytanii oraz Stanom Zjednoczonym zależy dziś jedynie na tym,ażeby zlikwidować wojnę,którą sprowokowały przeciwko mocarstwom osi; nie głowią się bynajmniej nad tym,co stanie się po tej "wojnie w nieznane".Jest to powtórzeniem odwiecznej gry,ponieważ Anglia daje się innym narodom za siebie wykrwawiać,a później,gdy narody zrobiły swoje,gotowa jest przeszachrować je "w imię wyższych interesów brytyjskich".Podczas,gdy mocarstwa osi wyraziły swe niezłomne zdecydowanie uratowania Europy przed bolszewizmem,Anglia znów pokazuje cynicznie swą gotowość sprzedania swych rzekomych przyjaciół na kontynencie.

Godz.12,15.- Niemieckie sprawozdanie polityczne. - Kontrowersja między Sowietami a polskim rządem wygnańczym jest z punktu widzenia polityki realnej zupełnie nieciekawa,ponieważ terytoria,o które toczą się obecnie spory, nie znajdują się ani w rękach rosyjskich,ani polskich,lecz w rękach niemieckich.Przyszłość nic w tym nie zmieni.- jest to fakt,z którego cieszyć się będzie przede wszystkim ludność tych terenów.Nawet najgłupszy Polak wiedzieć musi,że wdarcie się armii czerwonej do dawnych ziem państwa polskiego równałoby się zdziesiątkowaniu zamieszkałej tam ludności,a nawet ci Polacy, którzy się nie umieli pogodzić jeszcze z ładem,zaprowadzonym przez Niemców, tęskniliby za tym ładem.Tym nie mniej warto zanotować fakt rosnących sprzeczności między Kremlem a Sikorskim.Fakt ten jest bowiem okazją do spojrzenia na świat powojenny strony przeciwnej.Jest to przykład praktyczny,pokazujący jak by wyglądało w Europie,gdyby Związek Sowiecki wraz ze swymi anglosaskimi sojusznikami miał decydować o Europie.Pamiętać przy tym należy,że Wielka Brytania rzekomo dla tego rozpoczęła wojnę,że uważała wolność Polski za zagrożoną przez powrót Gdańska do Rzeszy.Ażeby wolność tę obronić ówczesny rząd brytyjski zobowiązał się słowem honoru w postaci słynnego przyrzeczenia gwarancyjnego.Kontrowersja Stalin - Sikorski dowodzi,że Wielka Brytania nawet w razie zwycięstwa nie byłaby w stanie przyrzenia swego dotrzymać.Konflikt obecny powstał z powodu oświadczenia Sikorskiego,iż polski rząd wygnańczy obstaje przy status quo granic polskich z roku 1939.Rząd sowiecki oświadczył, że zasadniczo nie uznaje tego żądania,dając jednocześnie do zrozumienia,że powojenna granica wschodnia Polski nie będzie wyznaczona w zależności od życzeń Sikorskiego i Polaków,a wyłącznie w zależności od potrzeb bezpieczeństwa Związku Sowieckiego.Jak to wygląda w praktyce,pokazał pokój sowiecko-fiński po pierwszej wojnie zimowej.Dziś przypuścić można,że Stalin w razie rosyjskiego zwycięstwa wymagać będzie,jako gwarancji strategicznej,granic zachodnich dawnej Rosji carskiej z września 1914 r.

Jak wygląda postawa Anglików wobec tego konfliktu ? Prasa brytyjska usłuchała się Reutera i jego haseł i wyraża swój żal z powodu całej tej sprawy. Uważa,że publiczne dyskutowanie spraw granicy polsko-rosyjskiej jest w okolicznościach dzisiejszych nie wskazane,a stwierdza przy tym,że trudności samego zagadnienia od dawna są już znane.Ciekawe byłoby dowiedzieć się kiedy właściwie dyskusja tego zagadnienia byłaby,zdaniem Anglików,bardziej wskazana. Dziś przecież,kiedy wojna nie jest jeszcze rozstrzygnięta i dopóki Sowietom zależy na dostawach anglo-saskich,kiedy więc Wielka Brytania dla bolszewizmu jest jeszcze partnerem dość ważnym,Moskwa stosunkowo łatwiej zgodziłaby się na pewne ustępstwa na rzecz dawnej Polski.Tym nie mniej Anglicy uważają,że chwila nie nadaje się do tego rodzaju dyskusji.Czy Londyn wierzy doprawdy,iż chwila będzie korzystniejsza,kiedy armia czerwona złamie europejski front oporu ? Nie,napewno nie.Wnioskować więc można,że Anglicy uważając chwilę obecną za niestosowną i później nic nie zrobią,ponieważ chwila obecna jest właśnie dla polityki brytyjskiej chwilą ostatnią,w której Anglicy coś by jeszcze dla Polaków mogliby zrobić,gdyby tylko chcieli.

Wczorajsze przemówienie Sikorskiego świadczy o tym,że powoli polski rząd wygnańczy dochodzi do przekonania,iż Anglicy nie tylko nic pomóc nie mogą Polakom i innym komitetom emigrantów,lecz,że tego wogóle nie chcą.Podnoszą się już w prasie brytyjskiej głosy,piętnujące obecność rządów emigranckich w Londynie,jako ciężar dla polityki brytyjskiej,nie tylko z punktu widzenia stosunków ze Związkiem Sowieckim,lecz także z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych. Być może,że są to ballons d'essai,świadczą jednakowż niezbicie,że Anglicy nie mają ochoty uzależniać się w swoj bezwzględnej polityce od żadnych klik emigranckich.Dotyczy to nie tylko Sikorskiego,lecz również de Gaulla,

WATYKAN, po polsku. 2.III. godz. 19,45.

Jeżeli się obserwuje posłannictwo historyczne Polski na tle dziejów, to jasne jest, że upadek religji w Polsce prowadził nieuchronnie do upadku narodu. Ażeby to zilustrować zacytowano dłuższe studium historyczne, którego autorem był kaznodzieja i patriota ks. Hieronim Kajsiewicz. Podkreślając, że każdy zwrot do pogaństwa prowadził Polskę do nędzy i upadku, Kajsiewicz zanalizował dzieje kraju od wieków średnich. W średniowieczu kraj rozkwitał za rządów religijnych królów, lecz ścigany był nieszczęściami, ilekroć królowie zaniedbywali wiarę. W okresie tym Franciszkanie nawrócili Litwinów i Rusinów, pomagając w ten sposób rozszerzyć granice Polski, później Sw. Jadwiga dokonała unii Litwy i Rusi z Polską. W XVII wieku osłabienie religijności prowadziło do upadku i katastrof. Zaprowadzone reformy przedłużyły wprawdzie życie narodu, lecz nie zdołały wykorzenić zła i pomimo pracy prałatów polskich w XVIII wieku, katastrofy osiągnęły szczyt przy rozbiorach Polski i jej zniknięciu jako państwa. Polska tylko wtenczas spełniać mogła swoje posłannictwo historyczne, jeżeli służyła wiernie Bogu i kościołowi.

ANKARA, po angielsku, 3.III. godz. 18,00.

Podany został komentarz Reutera do zatargu polsko-rosyjskiego. Według innych źródeł rozgłośnia stwierdza, że sprawa ta zostanie rozpatrzona przez gabinet polski w czwartek.

DEUTSCHLANDSENDER, po niemiecku, 3.III. godz. 11,35.

Polityczne koła Londynu uważają rozdźwięk w obozie aliantów, którego objawem jest gorzka kontrowersja polsko-sowiecka, za bardzo niepożądany. Prasa brytyjska, oczywiście, zachowuje w tej sprawie milczenie. Żądania polskie, dotyczące przedwojennych granic, nie dają się przecież pogodzić z obietnicami angloamerykańskimi, udzielonymi Moskwie i dotyczącymi całej Europy, a więc t.zw. stalinizacji. Rząd polskich emigrantów, mający swą siedzibę w Londynie, stał się dziś dla Churchilla jeszcze większym ciężarem politycznym niż dotychczas. Benesz również próbował podburzyć Moskwę przeciwko rządowi polskiemu. Jedna rzecz jest zupełnie wyraźna w tych polskich żądaniach - nie wierzą oni zupełnie w absurdalne zapewnienia Moskwy, jakoby armia czerwona nie była narzędziem zaborczości. Dzięki temu Polacy znaleźli się w ostrej opozycji przeciw oficjalnym poglądom Londynu i Waszyngtonu. Ambasador polski w Moskwie pospieszył obecnie do Londynu, ażeby przedyskutować to zagadnienie, jeżeli można z Churchillem.

ALLOUIS, po niemiecku, 3.III. godz. 17,00.

Klika emigrantów polskich w Londynie wie teraz, jaką wartość mają gwarancje brytyjskie. Prasa angielska stwierdza otwarcie, że bolszewicy mają pełne prawo do stanowienia o granicach w Europie.

WROCŁAW, po angielsku, 2.III. godz. 23,30.

Daily Sketch oświadcza, że ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone nie mają zamiaru interweniować w [illegible] sporu między emigrantami polskimi a rządem sowieckim. Postawa ta jest niezrozumiała w kraju, który wypowiedział Niemcom wojnę, ponieważ Gdańsk - miasto niemieckie - chciał się pozbyć kontroli polskiej i powrócić do Rzeszy. Emigranci polscy zaproszeni zostali do Londynu, gdzie używano ich jako narzędzia propagandy antyniemieckiej. Przypadek chciał, że obecnie stali się poważną przeszkodą dla propagandy i stracili całą swą wartość. Tym nie mniej pozostaje sprawa zachowania się Wielkiej Brytanii, która wypowiedziała wojnę Niemcom ze względu na Gdańsk, podczas, gdy obecny rząd brytyjski gotów jest dać bolszewikom całą Polskę na pożarcie w razie bolszewickiego zwycięstwa. Jest to jeszcze jeden dowód, że powody, podane przez Chamberlaina, przy wypowiedzeniu wojny Niemcom nie miały nic wspólnego z prawdą. Użył on pretekstu Gdańska, gdyż nie mógł przecież otwarcie przyznać, że prowadzi kraj swój do wojny w imieniu żydowskich międzynarodowych interesów. Niewątpliwie dziś, gdyby Stalin zażądał Gdańska dla Związku Sowieckiego, nie znalazły się ani jeden polityk brytyjski, którby temu zaoponował.

NBBS / Oś /, po angielsku, 3.III. godz. 20,30.

Rząd polski ostrzegł Edena, że wojska polskie mogłyby złamać swą lojalność wobec sprawy aliantów, w obliczu sporu z rządem sowieckim. Pewna eskadra myśliwców polskich, stacjonowana w Kent, pragnie wycofania ze służby czynnej. Uważa ona, że dalsza walka nic by nie pomogła. Jeżeli zwyciężymy - tak mówią lotnicy Rosja zajęłaby całe terytorium Polski; jeżeli przegramy - zajmą je Niemcy, najlepiej będzie jeżeli pozostawimy losy Polski Panu Bogu.

PARYŻ, po francusku, 3.III. godz. 13,00.
Daily Sketch stwierdza, że Generał Sikorski ma się zobaczyć ze Stalinem, aby złagodzić nastroje, które powstały na tle sporu między ZSSR a rządem polskim.

BRUXELA, po flamandzku, 3.III. godz. 16,00.
Dziennikarze szwedzcy donoszą z Londynu, że minister spraw zagranicznych marionetkowego rządu polskiego usiłował zobaczyć się wczoraj wieczorem z Edenem, ażeby poskarżyć się na BBC. Radio brytyjskie podało mianowicie ostrą deklarację rządu sowieckiego, skierowaną przeciw emigrantom polskim, identyfikując się w ten sposób z poglądami Moskwy. Dzeinnikarze szwedzcy dodają, że ministrowi audiencji nie udzielono. Koła prasowe szewdzkie w Londynie przypuszczają, że nadanie deklaracji sowieckiej przez BBC odbyło się za zgodą Foreign Office.

BUKARESZT, po rumuńsku, 3.III. godz. 21,00.
Koła tureckie, komentując zatarg polsko sowiecki, podkreślają energię, z jaką zareagowały Sowiety na deklarację rządu polskiego i związku Polaków w Stanach. Jest to nową próbą ekspansji sowieckiej na zachód. Gazeta Ulus podkreśla, że interesy Sowietów i Polski nie dają się ze sobą pogodzić i że trudno będzie zastosować tu Kartę Atlantycką, do której Rosjanie, jak widać, mają mało zaufania.

TRANSOCEAN, po angielsku, 2.III. godz. 21,58.
Z Rzymu donoszą: rząd sowiecki odpowiedział wreszcie na deklarację marionetkowego rządu polskiego w Londynie z dnia 5 lutego /?/. Tekst odpowiedzi podany był przez radio moskiewskie, co jest rzeczą niezwykłą, szczególnie przy wymianie zdań z aliantami. Zagadnienie granic polsko-rosyjskich zredukowane zostało do poziomu nieznacznej gawędy. Sowiety powołały się na Kartę Atlantycką i na zjednoczony front narodów słowiańskich. /Następuje wyjątek deklaracji TASSA/.

RZYM, po hiszpańsku, 2.III. godz. 22,40.
Radio Stanów Zjednoczonych podało pełny tekst dwuznacznego oświadczenia Gorkina, jakoby wyzwolenie ziem rosyjskich było jedynym celem Związku Siwieckiego. Ciekawe jest, że prawie jednocześnie zaprotestował ostro TASS przeciw oświadczeniu Sikorskiego, które odmówiło Związkowi Sowieckiemu praw do terytoriów polskich. Rosja zamierza zaanektować terytoria, zamieszkałe przez Polaków i Białorusinów. Jak mają uwierzyć Amerykanie, że Sowiety nie posiadają żadnych ambicji terytorialnych w Europie ? Czy TASS nie mówi wyraźnie właśnie tego, czemu Gorkin zaprzeczał ?

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

FRANKFURT, po niemiecku, 3.III. godz. 20,00.
Ze Stockholmu donoszą, że dziennikarz amerykański Farson omawia plany powojenne bolszewików, które są właściwie pierwszą ratą ich planów zawojowania świata. Farson powiada: "Małe kraje Europy nie mogą oczekiwać nawet sentymentalnego poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jeżeli tylko ręka bolszewików sięgnie po nie."

PARYŻ, po francusku, 3.III. godz. 20,00.
Ofenzywa sowiecka na północy ujawniła na nowo postać marszałka Timoszenko. Propaganda anglosaska wypowiada się o powrocie Timoszeňki w tonach silnie lirycznych.

ZEESEN, po afrykańsku, 3.III. godz. 17,00.
Giornale d'Italia stwierdza, że rozmowy Mussoliniego z Ribbentroppem nie narobiły tyle hałasu co Casablanca, lecz przyczyniły się do konstruktywności programu osi.
Po niemiecku, 21.00.- Gazeta litewska Ateitis zaprzecza energicznie bolszewickiemu kłamstwu, jakoby państwa bałtyckie dobrowolnie przyłączyły się do ZSSR. Litwa zawsze była dumna, że należy do krajów europejskich i wierzy w zwycięstwo Niemców nad bolszewizmem.

DONAU, po ukraińsku, 3.III. godz. 22,15.
Ostatnio prasa sowiecka mówi o "rosyjskiej armii", "rosyjskim żołnierzu" i "rosyjskim kraju", a nie o armii czerwonej i kraju sowieckim. Obecnie

po wkroczeniu na Ukrainę,Rosjanie mówią ciągle o wyzwoleniu tej rosyjskiej ziemi.Zabawne jest przy tym,że nazwiska dwóch generałów,których armie wkroczyły do Charkowa kończyły się na "enko".Ostanie słowo mieć będzie jednak nie Stalin lub Kalinin,lecz sam naród ukraiński.Ukraińcy dadzą Moskwie dobitną odpowiedń,walcząc po stronie swych niemieckich sprzymierzeńców.

III.

Ogólne.

TRANSOCEAN,po angielsku,3.III.godz.14,30.
Ambasador sowiecki w Teheranie pertraktuje obecnie w sprawie zaciągu 600 tys.robotników perskich,ktorzy mają być użyci na roli w obrębie Kaukazu. Inne wiadomości z Moskwy stwierdzają,że Sowiety zamierzają zaciągnąć milion Chińczyków do prac rolnych w Azji środkowej,a że około 250 tys.Chińczyków pracuje już dzisiaj.

MOSKWA,po rosyjsku,3.III.godz.6,00.
Prawda:przygotować się musimy do pracy rolnej.
11,40.- Towarzysz Ustinow w Izwiestiach: osiągnięcia sowieckiego przemysłu zbrojeniowego.
16,20. - Towarzysz Zwiskin /?/ : świetne tradycje mieszkańców Leningradu.